14 WRZEŚNIA 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA

№ 257.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr 5).

Część Urzędowa.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych reskryptem swym z daty 9 (21) sierpnia r. b., oświadczyła, że do wszelkich układów pomiędzy właścicielem a włościanami o regulację ich gruntów zawieranych, jako obejmujących objekta niemające oszacowania na pieniądze, zastosowanym być może do § 7 lit. b, ustawy stęplowéj, wedle któréj stempel ceny kop. 15 użyty być winien.

Dyrektor eksploatacji drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj donosi, iż z powodu Łowickiego jarmarku od dnia 17-go do dnia 23-go włącznie b. m., pociągi z Warszawy do Łowicza i z Łowicza do Warszawy trzy razy dziennie wyprawiane będą, a mianowicie: z Warszawy do Łowicza o godzinie 6-éj i 11-éj rano, i o 4¾ po południu, z Łowicza do Warszawy o godzinie 6½ rano, 12¼ i 4¼ po południu. Nadto w niedzielę to jest dnia 19-go b. m., odejdzie czwarty pociąg z Warszawy do Łowicza o godzinie 9½ rano, z Łowicza do Warszawy o godzinie 6½ wieczór.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby, ażeby po odebranie rezolucji na podane memorjały do Podnóżka Tronu, zgłosiły się do biura policji tutejszéj, a mianowicie: Izajewicz Felicjannę, S. A. Stern, Subczyńską Rozalję, Starzyńską Marjannę, Sulistrowską Paulinę, Stankiewicz Apolonję, Starzyńskiego Macieja, Szypowskiego Macieja, Szynkiewicz Franciszkę, Supińską Antoninę, Sztemborskiego Józefa, Szmigielską Marjannę, Szamborską Franciszkę, Trębicką Marjannę, Turowskiego Jana Kazimierza, Trager Marjannę, Traczyńskiego Walentego, Tafińskiego Jana, Terpiłowskiego Kajetana, Wiśniewskiego Marcelego, Wejer Karolinę, Węgier Agnieszkę i Katarzynę, Waldberg Rebekę, Weber Marcina, Węgrzeckiego Stanisława, Więckowskiego Piotra, Wasilewskiego Filipa, Wilczyńską Eleonorę, Worowskiego Józefa, Wojciechowskiego Piotra, Wiechmann Augustę, Winiarską Salomeę, Wysockiego Adama, Wnorowskiego Grzegorza, Wojciechowską Katarzynę, Zacharjaszewicza Grzegorza, Zagrodzką Kasyldę, Zuberbier Wiktorję, Ziegler Marjannę, Zbierzchowską Teklę, Zagrabskiego Stanisława, Zajęckiego Józefa, Zielińską Barbarę, Zilityńkiewicz Aleksandrę, Zielińskiego Aleksandra, Żukowską Adelę.

W depozycie kasy głównéj rządu gubernjalnego Płockiego znajdują się następujące dowody likwidacyjne, wydane na rzecz młynarzy trudniących się w epoce księstwa Warszawskiego wymiałem zboża do magazynu Przasnysz, jako to: 1) dowód nr. 3723, dla Karola Thyl na złp. 163 gr. 9; 2) dowód nr. 3725, dla Łukasza Długołęckiego na złp. 50 gr. 3; 3) dowód nr. 3727, dla Kozłowskiego na złp. 42 gr. 15; 4) dowód nr. 3721, dla Tujewskiego na złp. 437 gr. 15; 5) dowód nr. 3722, dla Maszeldta na złp. 88 gr. 1; 6) dowód nr. 3718, dla Rasza na złp. 747; 7) dowód nr. 3724, dla Sróla na złp. 186 gr. 16; 8) dowód nr. 3719, dla Trzcińskiego na złp. 420 gr. 5, razem złp. 2135 gr. 3, czyli rs. 320 kop. 27. Rząd gubernjalny przeto wezwał interesentów lub ich sukcesorów, aby się po odbiór rzeczonych dowodów z przynależną legitymacją w ciągu 3-ch miesięcy do rządu gubernjalnego lub do naczelnika powiatu Przasnyskiego zgłosili, po upływie

bowiem tego terminu dowody takowe skasowanemi zostaną.

Ces.-król. sąd szlachecki Stanisławowski, wiadomo czyni, iż p. Marjanna *Twardowska* do tutejszego sądu prośbę zaniosła, ażeby Jan *Gębicki*, którен w r. 1809 z kraju Ces.-król. Austrjackiego oddalił się, a którego miejsce pobytu i czyli przy życiu zostaje dotąd niewiadome, sądownie powołanym i za zmarłego uznanym został. Zatém dla bronienia praw onego, tutejszy adwokat krajowy p. Dwernicki za kuratora postanawia się, oraz tenże Jan Gębicki niniejszym edyktem się wzywa, aby w przeciągu roku jednego do tutejszego Ces.-król. sądu szlacheckiego się stawił, lub innym sposobem sąd ten o życiu swém zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie, po upływie roku jednego, na prośbę tych, którym na tym zależyć będzie w moc § 277 k. c. sąd do uznania onego za zmarłego przystąpi.

Sąd policji poprawczéj wydziału Kalwaryjskiego.— Na gruncie wsi Cyganowa, w gminie Dobkiszki, pow. Kalwaryjskim, d. 13 (25) lipca r. b., w niewielkiéj odległości od drogi, odkryto porozrzucane szczątki zwłok ludzkich, mianowicie kości udowych, goleniowych przed ramion, ramion pozbawionych już części miękkich, i z końców jak się pokazało przez zwierzęta pogryzanych; obok tego w miejscu w którém zwłoki ludzkie leżały, znaleziono szczątki ubrania płci żeńskiéj następne: chustkę koloru niebieskiego, sukienkę koloru niebieskiego, sukienkę koloru gliniastego w niebieskie i zielone kwiatki w tyle haftkami zapinaną w kratki, stanik ze spódnicą z perkalu czarnego w rzadkie białe kwiatki, koszulę z płótna tkackiego z kołnierzem perkalowym, mały kawałek od chusteczki białéj bawełnianéj i ostatki chusteczki granatowéj w zielone świátłe kwiatki, grzebień rogowy od warkocza, trochę starganych ciemno blond włosów, długich kobiecych; różaniec i kij nie gruby leszczynowy w obu końcach ponadrzynany; położenie miejsca oddalonego od drogi na którem denat spoczywał, i inne nasuwające się z śledztwa okoliczności, nastręczają myśl, że zejście osoby znalezionéj, a niewiadoméj dotąd z pochodzenia i nazwiska, mogło nastąpić z winy osoby trzeciéj. Wzywa zatem wszelkie władze nad porządkiem publicznym czuwające, aby w razie odkrycia wiadomości o pochodzeniu osoby téj, lub przyczynie jéj śmierci, bezzwłocznie sądowi doniosły; do wykrycia osoby téj posłużyć mogą rzeczy wyż opisane, które w depozycie sądu się znajdują.— Kalwarja dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1847 roku.— Asesor trybunału prezydujący, *Wierzbicki.*

Wiadomości miejscowe.

Nabożeństwo jubileuszowe odprawianém będzie dziś i w dwa dni następne w kościołach: parafjalnym św. Andrzeja (KK. Reformatów), i KK. Augustjanów.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 339, wyjechało 254.

W dniu onegdajszym za rogatkami Powązkowskiemi pod wsią Górce, wracający z polowania: Stanisław *Michałowski* służący i Antoni *Krukowski* czeladnik profesji kowalskiéj, mieszkańcy Warszawy, zaczęli strzelać z fuzji do celu, i gdy w tym zamiarze ostatni wyrzucił w górę butelkę, Michałowski przez nieostrożność trafił wystrzałem w głowę Krukowskiego i na miejscu życia go pozbawił. Winny wypadku tego przyaresztowany został dla dalszego z nim postąpienia według prawa.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po komedji *Davis*, przywołani JPaństwo Komorowscy i JP. Rychter; po *Przyjaciołkach*, JP. Żółkowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Barwiński Józef urzęd. z Marjenbad nr. 610, Budzyński Jan ob. z Lubienia nr. 608, Cielecki Leopold ob. z Kampinosa nr. 601, Chodecki Woj. ob. z Łaszewa nr. 634, Dzierżanowski Ksaw. ob. z Lezniczki nr. 556, Dmuchowski Aleksy ob. z Burca nr. 414, Engielhardt Maks. radzca stanu z Paryża nr. 455, Garszyński Ign. ob. z Piotrkowa nr. 603, Górski Lud. ob. z Uleńca nr. 613, Gorliński Józef jeometra z Iłowa nr. 500, Jaszewski Wik. ob. z Częstochowy nr. 1259, Koch Adolf ob. z Leśmierza nr. 603, Koralicki Andrzéj ob. z Płońska nr. 584, Kamiński Aleks. ob. z Karlsbadu nr. 413, Komirowski Józef ob. z Sielc nr. 613, Lityński Andrzéj rejent z Strykowa nr. 603, Lemnicki Fran. ob. z Osin nr. 414, Lewenhoff Adolf apt. z Piotrkowa nr. 625, Łubieński Jan hr. z Okuniewa nr. 1066, Malinowski Stan. ob. z Niekisiatki nr. 613, Nowakowski Ksaw. ob. z Biłgoraja nr. 601, Pętkowski Flor. ob. z Swiniar nr. 556, Piekarski Ksaw. ob. z Lesznowoli nr. 603, Plechowicz Lud. dok. z Karlsbadu nr. 413, Prędowski Hen. ob. z Czyżowa nr. 634, Radzyński Józef ob. z Glinek nr. 2680, Smarczewski Kajet. ob. z Mężenina nr. 476, Swiniarski Napoleon ob. z Janówka nr. 2768, Trzciński Rom. ob. z Kębki nr. 476, Załęski Romuald ob. z Warszewic nr. 603, Zalewski Jakób kup. z Leksina nr. 521.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogacki Józ. ob. z nru 2684 do Czyszkowa, Dąbrowski Józ. ob. z nru 484 do Siennicy, Grabowski Włodz. ob. z nru 584 do Konina, Golicyn Borys adjutant JO. Księcia Namiestnika z nru 1257 do Kijowa, Gratkow-

ski Józef urzęd. z nru 476 do Rosji, Jabłoński Walenty ob. z nru 524 do Pikułków, Kretkowski Włodz. ob. z nru 483 do Głuchowa, Kozłowski Antoni ob. z nru 551 do Kozłowa, Lipiński Stanisław ob. z nru 476 do Garwolina, Melsztyński Aleks. ob. z nru 603 do Lwowa, Ostrowski Józef ob. z nru 625 do Osin, Okęcki Lud. ob. z nru 2647 do Garwolina, Pacewicz Jan ob. z nru 739 do Równego, Popczyński Stanis. kup. z nru 439 do Lipska, Rydygier Karol ob. z nru 1293 do Berlina, Skimborowicz Hipolit ob. z nru 616 do Rosji, Sawicki Fran. ob. z nru 393 do Rosji, Szwajkowski Fran. aptekarz z nru 418 do Włocławka, Schwartz Robert kup. z nru 378 do Torunia, Wilski Leon ob. z nru 625 do Żarek, Zabołocki Wasili jenerał-major z nru 1259 do Kijowa.

Rozmaitości.

UBOGI MALARZ.

(Dalszy ciąg).

Gdyby majtkowie ujrzeli byli rysy twarzy Edwarda, byliby niezawodnie tajemnicę jego odgadli, lecz artysta obrócił się do nich plecami, i nie ruszał się z miejsca.

„I zkądże ty Henry znasz majątek tego człowieka?“

„Cała Marsylja o nim mówi. W rentach i na procencie ma stary miljony, a w gotówce przynajmniéj tyle, aby nas na całe życie zbogacić. Wywiedziałem się dokładnie o wszystkiém. Stary lichwiarz mieszka w dużym samotnym dworku o milkę od Marsylji; pieniądze chowa w swoim pokoju; nikogo nie ma w domu oprócz jakiegoś młodego człowieka i dwóch panien. W ostatnich trzech nocach przypatrzyłem się całemu budynkowi i przekonałem się, że okienice z łatwością odjęte być mogą. Już nawet śruby cokolwiek odkręciłem.“

„I dla czegożeś mi wprzódy nic o tem nie powiedział?“ — zagabnął młodszy gniewnie.

„Ponieważ potrzebujesz zachęty, i tylko do gotowego przystąpić lubisz“ — odrzekł starszy spokojnie. „Ale do rzeczy! Pistolety i maski trzeba schować do worka wraz z innemi narzędziami. Potém pójdziemy niby spać, aby wszelkiego pozoru uniknąć. Możemy łatwo wyjść późniéj, i wrócić nazad.“

To rzekłszy wstali obaj łotry, podziękowali jeszcze raz artyście, i wziąwszy światło, poszli do swéj komórki na nocleg. Edward osłupiał z zadziwienia. Po chwili rozpamiętania przypomniał sobie obu jako powszechnie znanych graczów londyńskich, którzy od niejakiego czasu z stolicy znikli, dokąd? nikt nie wiedział, i nikt się też o to nie troszczył, wyjawszy ich krawców i wierzycieli. Niepojętą jednak rzeczą zdało się malarzowi, znaleźć ich w téj nędznéj szynkowni, knujących zamachy kradzieży a może i morderstwa; również i to go zdumiało, że właśnie stary spekulant stał się celem ich zamierzonéj zbrodni. Wszakże młody Anglik był człowiekiem stanowczego charakteru, i w oka mgnieniu plan postępowania sobie ułożył. Najprzód przywołał posługacza, zapłacił należytość, i opuścił szynkownię. Potém wrócił do swojego mieszkania, wziął pistolety podróżne i sztylet, przeznaczony do użycia we Włoszech, i włożywszy to wszystko w przywdziany pas rzemienny, okrył się płaszczem i wyszedł na ulicę. Noc była czarna i słotna; ani księżyc, ani jedna gwiazdka nie świeciły na niebie. Edward postępował rączo naprzód, i stanął wnet na gościńcu, kiedy-niekiedy się zatrzymując, aby posłuchać, czy kto za nim nie idzie; zmierzał szybkiemi kroki ku dworkowi pana Antoniego. Krocząc zaś najczęściéj po trawie, sprawiał, że chód jego nie mógł być dosłyszanym, przeco tém pilniéj naprzód pospieszał.

Po kilku kwadransach nieprzerwanego biegu stanął Edward przed domem pana Antoniego, i pociągnął szybko za drut od dzwonka, który w izdebce pokojówki wisiał. Edward znał ją jako śmiałą i do swego państwa przywiązaną dziewczynę. W kilku minutach odemknęło się okienko w drzwiach wchodowych.

„Kto tam tak późno i w takiéj słocie?“ zapytał dość miło dziewczyny głosik.

„Jam-to Edward, wpuść mię Juljo czemprędzéj, nie zwlekaj; powiem ci rzecz bardzo ważną!“ zawołał młody malarz.

Dziewczyna otworzyła niezwłocznie, artysta wszedł do sieni, nie wymówiwszy ani słowa, zasunął czemprędzéj rygiel i zaciągnął łańcuch. Julja patrzyła się na to zdziwiona, że pan Edward, ów zwyczajnie tak uprzejmy młodzieniec, tym razem najmniejszéj grzeczności na jéj ładny nocny negliżyk nie powiedział. Późna doba i zbieg okoliczności byłyby nawet całuska dozwoliły. Aleź Edward tym razem myślał o wcale innych rzeczach.

„Musisz Juljo obudzić natychmiast swoję panią, abym z nią mógł mówić jak najprędzéj“ — ozwał się malarz.

„Jako mój panie?“ przejęła pokojówka — „Mam budzić pannę o północy? Nie, tego nie uczynię.“

„Ależ mówię ci Juljo, iż musisz obudzić Marję. Potém panna swego wuja obudzi. Ale wprzód ja z nią mówić muszę. Zapewne przystaniesz na to, gdy ci po-

wiem, iż w przeciągu dziesięciu minut zbójcy wasz dom napadną. Nie róbże zwłoki i spiesz się.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Bank Polski.—Podaje do wiadomości, iż na dniu 16 (28) września r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się w sali posiedzeń banku licytacja przez rozpieczętowanie złożyć się mających deklaracij, na dostawę stu kóp ciernia w snopach dla zakładu warzelni soli w Ciechocinku. Warunki téj dostawy przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 9-éj z rana do 3-éj po południu, w biurze naczelnika kancelarji banku w Warszawie i w kancelarji naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku. Ważniejsze z tych warunków są następujące: licytacja odbędzie się na dostawę stu kóp ciernia w snopach, od ceny, rs. 16 kop. 50 za kopę, licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która uzupełniona być winna w roku przyszłym 1848, najpóźniéj do 18 (30) lipca. Podejmujący się dostawy za najniższą cenę, otrzyma przybicie. Z należytości za ciernie przypadającéj potrącony będzie jeden od sta na fundusz stowarzyszenia górniczego braterskiego. Do téj licytacji wymagane jest vadium w kwocie rs. 165, a kaucja do saméj dostawy w kwocie rs. 412. Deklaracje wyraźne, nie skrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami objemujące, podług formy przepisami wskazanéj napisane, opieczętowane, i do własnych rąk prezesa banku, ze stosownym na adresie napisem, że obejmują deklaracje do licytacji na dostawę ciernia składane, przyjmowane będą do chwili na licytację oznaczonéj, to jest: do d. 16 (28) września r. b., do godziny 12-éj w południe.—Warszawa dnia 15 (27) sierpnia 1847r. — Prezes radzca tajny, *Tymowski.*— Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Warszawski Ober-Policmajster.— Podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, że w dniu jutrzejszym o godzinie 9-éj z rana i następnych sprzedane będą przez publiczną licytację w Ratuszu w oficynie wchodząc w podwórze po prawéj stronie na 1-ém piętrze, rozmaite efekta, jako to: srebro, zegarki srebrne, suknie mezkie, kobiece, pościel, kufry i t. p. przedmioty, z depozytu policyjnego pochodzące, przeto każdy chęć kupna mający, w czasie i i miejscu powyższem znajdować się zechce. — Warszawa d. 30 sierpnia (1 września) 1847.—Jenerał-major *Abramowicz.* — Sekretarz *Kwieciński*

KSIĄŻECZKI LEGITYMACYJNE: Pogonowskiego Hieronima, Zeznowskiéj Agnieszki, Bednawskiego Władysława i Borucha Koral zaginęły. — Znalazca raczy złożyć w biurze policji.

W nowo z gruntu wyrestaurowanym domu nr. 186, przy ulicy Krzywe-Koło. różne lokale z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na Wisłę, są do wynajęcia od S-go Michała r. b. Wiadomość na 1-ém piętrze.

Niżéj podpisany przeniosłszy swój magazyn wyrobów jubilerskich z ulicy Senatorskiéj na ulicę Miodową pod nr. 489 do domu p. Lipkau naprzeciwko sądu apelacyjnego, zawiadamia szanowną publiczność, iż w jego magazynie znajdują się wszelkie wyroby w najnowszym guście, którémi się łaskawéj publiczności polecając nadmienia, że przyjmuje także wszelkie obstalunki, za dokładność których i rychłe wykończenie zaręcza.—K. *Winkler.*

W przechodzie przez ulicę Długą ku sądowi policji poprawczéj pow. Warszawskiego, i z tamtąd do komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, w dniu wczorajszym zgubiony został Krzyż wojskowy srebrny S-go Jerzego za nr. 74136. Znalazca raczy oddać do redakcji gazety policyjnéj.

W dniu 4 (16) września r. b., o godzinie 10-éj z rana i dni następnych od téjże godziny zaczynając przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 734, różne meble jesionowe, miedź, szkło, porcelana, garderoba mezka i damska, oraz bibljoteka i t, p.; — w tymże dniu o godzinie 2-éj z południa, przy ulicy Twardéj pod nr. 1105 różne meble i t. p., wszystkie w Warszawie, jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.— *Zakrzewski.* komornik.

W domu pod nr. 1346, przy rogu ulic Sto-Krzyzkiéj i Mazowieckiéj znajdują się do nabycia z wolnéj ręki wszelkie utensylia jako to: bilard, stoły, stolki, szynkwas, beczki i t. p., które w każdym czasie nabyć można. Wiadomość pod powyższym numerem w szynku.

Wzywam wszystkich do spadku Anny Wentzel w Lublinie roku zeszłego zmarłéj, pretensje rościć mogących, aby się najdaléj za miesiąc jeden do podpisanego przy ulicy Solec nr. 2920*b* lub w Lublinie do upoważnionego p. Henryka Hoene zgłosili, gdyż przeciwnie za zrzekających się uważani będą; wzywam zarazem dłużników którzy należności winnych nie zapłacili, aby pospieszali z uiszczeniem takowych gdyż inaczéj krokami sądowemi znagleni zostaną.— Ant. *Wentzel.*

W skutek polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 6 (18) sierpnia r. b., za nr. 42412/27352, odbywać się będzie licytacja w dniu 3 (15) września r. b., o godzinie 10-éj rano, w domu przy ulicy Wareckiéj pod nr. 1360, w obec WW. członków nadzoru służby ekonomicznéj, na rozebranie zabudowań i parkanu posesji nr. 1360. Warunki do licytacji przejrzane być mogą codziennie na gruncie u ekonoma efektów pogrzebowych. Przystępujący winien złożyć na vadium rs. 20.

PASZPORT przez JW. Warszawskiego wojennego jen.-gubernatora, w dniu 11 (23) maja 1843 r. nr. 1639, dla Winsche Marjanny wraz z dziećmi wydanem na rok jeden w Cesarstwo Rosyjskie zaginął. Znalazca raczy oddać do sekcji paszportowéj w biurze policji tutejszéj.—Nr. 68584.



Dzis w OGRODZIE Metznera, przy ulicy Mokotowskiéj nr. 1664, od godziny 4-éj po południu, grać będzie orkiestra pod dyrekcją pana *Majera.* W razie zaś niepogody mieć będzie miejsce w salonie.— Właściciel tegoż ogrodu, uprasza szanownych gości o łaskawe zważanie na numera usługujących markierów, ażeby w razie niedopełnienia ich obowiązków, skarga do niegoż z oznaczeniem numeru zaniesioną być mogła— Bracia *Metzner.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600, grać będzie kwartet *Wolfa*, przytem 9cio-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628, na 1-ém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj wprost domu Stejnkielera, pod nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś, jutro i pojutrze w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu p. Zawadzkiego pod nr. 739, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie,*

Dzis jutro i pojutrze, w kawiarni *Caffe de belle vue*, wprost kolumny króla Zygmunta na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanią *Michnowski.* Przytem kawa MOCKA codzień.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Szulca pod nr. 594. grać i śpiewać będą pp. *Lejman.*

Dziś i jutro, w kawiarni przy rogu ulic Podwal i Piekarskiéj pod nr. 523 na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Wilchelm.*

TEATR Jutro,.....

Dziś z rana ciepła stopni 11, wczoraj w poł. ciepła stop. 18.

Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 8.